

Riverside - Eye of the Soundscape (2016)

Written by bluelover

Monday, 13 May 2019 14:36 -

Riverside - Eye of the Soundscape (2016)



1-1 *Where The River Flows* 10:53 1-2 *Shine* 4:09 1-3 *Rapid Eye Movement (2016 Mix)* 12:40 1-4 *Night Session - Part One* 10:40 1-5 *Night Session - Part Two* 11:35 2-1 *Sleepwalkers* 7:19 2-2 *Rainbow Trip (2016 Mix)* 6:19 2-3 *Heavenland* 4:59 2-4 *Return* 6:50 2-5 *Aether* 8:43 2-6 *Machines* 3:53 2-7 *Promise* 2:44 2-8 *Eye Of The Soundscape* 11:30 Electric Guitar – PG Keyboards, Synthesizer, Electric Piano, Organ – MŁ Loops, Percussion, Acoustic Guitar, Vocals, Bass Guitar, Fretless Bass – MD Saxophone – Marcin Odyniec Drums – PK Written-By – Michał Łapaj, Piotr Grudziński, Mariusz Duda

Eye Of The Soundscape to na swój sposób wyjątkowy album Riverside. I to pod wieloma względami. Bo to pierwsza w historii zespołu płyta instrumentalna, do tego jakże odmienna od progresywno rockowej stylistyki, z którą formacja jest kojarzona. No i ma jeszcze wyjątkowy kontekst – ukazała się w roku, w którym zmarł jeden z filarów grupy, Piotr Grudziński. Tym samym, jest ostatnią, na której pojawiają się jego premierowo nagrane dźwięki. I choć jest ona w całości dedykowany właśnie jemu, warto pamiętać, że fakt ukazania się w tym czasie Eye Of The Soundscape nie ma wiele wspólnego z tym tak bolesnym i tragicznym dla formacji wydarzeniem.

Bowiem pracę nad krążkiem muzycy rozpoczęli w pełnym składzie jeszcze na początku tego roku a sam pomysł na jego powstanie dojrzał znacznie wcześniej. Można wręcz powiedzieć, że czasów najstarszej tu kompozycji, Rapid Eye Movement. Ta - choć tytułowa rzecz - nie trafiła na podstawową edycję regularnego krążka i pomieszczona została na dodatkowym dysku edycji dwupłytywowej. A potem... jakoś to się wszystko rozwinęło. Do albumu Shrine of New Generation Slaves muzycy dodali dysk z dwiema częściami Night Session, a do krążka Love, Fear and the Time Machine CD zatytułowane Day Session z pięcioma premierowymi utworami.

I to te wszystkie rzeczy stanowią lwią część tej dwupłytywowej instrumentalnej kompilacji. Jednak

Riverside - Eye of the Soundscape (2016)

Written by bluelover
Monday, 13 May 2019 14:36 -

nie one stanowią o szczególnej atrakcyjności wydawnictwa. O nim decydują w pełni premierowe kompozycje trwające łącznie ponad 30 minut! I choćby to wpływa na to, iż nie jest to kompilacja mająca na celu wyciągnięcie grosza od fana w trudnym dla zespołu okresie wyciszenia. Tym bardziej, że pozostałe znane już wcześniej numery nie docierały do wszystkich odbiorców. Tym sposobem bardziej zaangażowani w gromadzenie dyskografii Riverside i ci mniej wnikliwi, mają wszystko na jednej tacy, a w zasadzie na dwóch dyskach.

No właśnie, przyjrzyjmy się tej instrumentalnej odsłonie warszawskiego zespołu. Widać, że całość została gruntownie przemyślana pod kątem stworzenia dzieła spójnego i jednorodnego. Stąd wymieszanie kompozycji i brak, z pozoru czegoś bardzo ewidentnego, czyli prostego podziału na stare rzeczy na jednym dysku i premierowe na drugim. Dla tej spójności - tym razem brzmieniowej - dwa najstarsze utwory (Rapid Eye Movement i Rainbow Trip) zyskały nowy miks.

Instrumentalne granie Riverside, choć w pewnej mierze utrzymane w duchu klasycznego i tradycyjnego elektronicznego rocka, ma swój indywidualny szlif. I nie chodzi tu tylko o to, że jest w tym sporo progresywnej elektroniki i ambientu, ale przede wszystkim o to, że owa dosyć zimna i z pozoru bezduszna elektronika uzupełniana jest, a może wręcz napędzana, graniem bardziej organicznym, klasycznymi rockowymi instrumentami (choć brak żywych bębnow Kozieradzkiego, które pojawiają się li tylko w ostatniej części Rapid Eye Movement). Dowodem na to są choćby Shine i Rapid Eye Movement, albo wreszcie Night Session – Part Two, w którym królują partie saksofonu autorstwa Marcina Odyńca. Ponadto cechą wspólną większości kompozycji jest ich transowość, przestrzenność i pewna ilustracyjność.

Słów kilka o premierowych utworach? Proszę bardzo. Where The River Flows z początku czerpie jakby z Gabrielowego Passion, z czasem jednak wpada w rytmiczny trans „skażony” wszakże pewną industrialnością. Z kolei Shine, wybrany na promujący singiel (i dobrze), ma oprócz szorstkości, brudu i ekspansywnego basu Dudy, dużo nośności i przebojowości w stylu mrocznego 02 Panic Room. Sleepwalkers natomiast w pierwszej części zawiera chyba najbardziej oniryczne dźwięki na albumie. No i wreszcie kompozycja tytułowa. Ostatnia nagrana przez Piotra. I już przez to szczególna. Ascetyczna, bez rytmu, ale też bez Mariusza Dudy, dominującego wszak instrumentalnie na całym albumie. W sam raz do zamyślenia.

Bardzo dobre wydawnictwo pokazujące zespół poszukujący i starający się badać inne muzyczne terytoria. Do tego... raczej o bardzo optymistycznym wydźwięku. Jeszcze nigdy chyba szata graficzna ich albumu nie była tak pełna jasności i kolorów. ---Mariusz Danielak, artrock.pl

Riverside - Eye of the Soundscape (2016)

Written by bluelover
Monday, 13 May 2019 14:36 -

Warsaw based Riverside's 'Eye Of The Soundscape' is a double cd consisting entirely of instrumental pieces recorded over the last few years. Although this release was already in the planning stages before the untimely death of Piotr Grudzinski in February 2016, it now represents a poignant send off to the band's much missed guitarist.

'Eye Of The Soundscape' is the band's seventh album and contains over 100 minutes of often ambient music spread over two discs. In truth, Riverside fans who already have the band's cds are only getting four new tracks (around 35 minutes worth). The new tracks are 'Where The River Flows', 'Shine', 'Sleepwalkers' and 'Eye Of The Soundscape'.

All the tracks from the limited edition bonus cds of 'Love, Fear And The Time Machine', and 'Shrine Of New Generation Slaves' are included here, and the collection is completed by two 2016 versions of songs from the 'Rapid Eye Movement' album. ('Rapid Eye Movement' and 'Rainbow Trip').

There's plenty of variety contained in these instrumentals, ranging from the out and out ambient drift of 'Eye Of The Soundscape' to the upbeat 'Machines'. 'Night Session – Part Two' has a lonesome sax accompanied by an offbeat drum pattern, and 'Promise' is a gentle acoustic guitar dominated piece. 'Sleepwalkers' is soft techno with an inquisitive synth melody and 'Rainbow Trip' is delightfully mellow – the track 'Where The River Flows' is included below and gives a fairly good indication of what this release is all about.

'Eye Of The Soundscape' should be seen as a bridge between the first six Riverside albums and the next studio release. Taken at face value, this is a smooth compilation of (mostly) relaxed instrumentals with unobtrusive drum beats pinning the music. If this is your introduction to Riverside, I'd recommend you check out the last two cds, 2015's 'Love, Fear And The Time Machine' and 2013's 'Shrine Of New Generation Slaves'

The loss of guitarist Piotr Grudzinski might have reduced Riverside to three members, but the good news is they are committed to carrying on as a three-piece, with a live guitarist to be

Riverside - Eye of the Soundscape (2016)

Written by bluelover

Monday, 13 May 2019 14:36 -

added for gigs. Two shows have already been announced in their native Poland for 25th and 26th February 2017 – marking the anniversary of Grudzinski's death.

---progressivemusicreview.wordpress.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [bayfiles](#)

[back](#)